

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2010 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim, Wydział I Cywilny w składzie:

| | |
|-----------------------|-------------------------------------|
| Przewodniczący | Sędzia SO Paweł Lasoń |
| Protokolant | st. sekr. sądowy Renata Brelikowska |

po rozpoznaniu w dniu 9 stycznia 2020 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie

sprawy z powództwa **D. S. (1), K. B., A. Ś. (1)**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej w S.**

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

- zasądza od pozwanego **(...) Spółki Akcyjnej w S.** na rzecz powódki **K. B.** kwotę **53.671** (pięćdziesiąt trzy tysiące sześćset siedemdziesiąt jeden) złotych tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 14 grudnia 2018 roku do dnia zapłaty;
- zasądza od pozwanego **(...) Spółki Akcyjnej w S.** na rzecz powódki **K. B.** kwotę **20.000** (dwadzieścia tysięcy) złotych tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 14 grudnia 2018 roku do dnia zapłaty;
- zasądza od pozwanego **(...) Spółki Akcyjnej w S.** na rzecz powódki **D. S. (1)** kwotę **37.475,50** (trzydzieści siedem tysięcy czterysta siedemdziesiąt pięć złotych pięćdziesiąt groszy) tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 14 grudnia 2018 roku do dnia zapłaty;
- zasądza od pozwanego **(...) Spółki Akcyjnej w S.** na rzecz powódki **D. S. (1)** kwotę **5.055,62** (pięć tysięcy pięćdziesiąt pięć złotych sześćdziesiąt dwa grosze) tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 14 grudnia 2018 roku do dnia zapłaty;
- zasądza od pozwanego **(...) Spółki Akcyjnej w S.** na rzecz powódki **A. Ś. (1)** kwotę **15.000** (piętnaście tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 14 grudnia 2018 roku do dnia zapłaty;
- oddala powództwa w pozostałej części;
- zasądza od pozwanego **(...) Spółki Akcyjnej w S.** na rzecz powódki **K. B.** kwotę **5.001** (pięć tysięcy jeden) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;
- zasądza od pozwanego **(...) Spółki Akcyjnej w S.** na rzecz powódki **D. S. (1)** kwotę **2.545** (dwa tysiące pięćset czterdzieści pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

9. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz powódki A. Ś. (1) kwotę 4.701,97 (cztery tysiące siedemset jeden złotych dziewięćdziesiąt siedem groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 3.600 (trzy tysiące sześćset złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

10. nakazuje zwrócić powodom D. S. (1), K. B., A. Ś. (1) kwotę 495,10 (czterysta dziewięćdziesiąt pięć złotych dziesięć groszy) niewykorzystanej zaliczki uiszczony na poczet wydatków w sprawie.

Sygn. akt I C 781/19

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 10 czerwca 2019 roku wniesionym do Sądu Okręgowego w Piotrkowie Tryb. pełnomocnik powodów wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w S.;

- na rzecz powódki K. B. kwoty 103 671,00 złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną na skutek spowodowania śmierci jej męża I. B., oraz kwoty 20 000,00 złotych tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej wraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 14 grudnia 2018 r. do dnia zapłaty;

- na rzecz powódki D. S. (1) kwoty 77 475,50 złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną na skutek spowodowania śmierci ojca I. B., oraz kwoty 5 055,62 złotych tytułem zwrotu kosztów pogrzebu wraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 14 grudnia 2018 r. do dnia zapłaty;

- na rzecz A. Ś. (1) kwoty 15 000,00 złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną na skutek śmierci dziadka I. B. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 14 grudnia 2018 r. do dnia zapłaty;

Ponadto pełnomocnik powódek wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kosztów postępowania według norm przepisanych.

Strona pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od każdej z powódek kosztów procesu według norm przepisanych wraz z kosztami zastępstwa procesowego. Pozwana nie uznała roszczenia powódek ani co do zasady, ani co do wysokości, uważając je za wygórowane oraz zaprzeczyła wszystkim podniesionym twierdzeniom powódek.

W postępowaniu likwidacyjnym pozwana przyznała na rzecz powódek kwoty:

- na rzecz powódki K. B. - 16.239 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i 5.000 zł tytułem odszkodowania za pogorszenie się sytuacji życiowej powódki wskutek śmierci męża;

- na rzecz powódki D. S. (1) - 12.524,50 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i 5.055,62 zł tytułem zwrotu kosztów pogrzebu.

W stosunku do powódki A. Ś. (1) pozwana decyzją z dnia 7.02.2019 r. odmówiła wypłaty świadczeń.

W toku procesu pozwana podnosiła zarzut wyłącznej winy zmarłego w spowodowaniu zdarzenia z dnia 8 września 2018 r. Ewentualnie podniosła zarzut przyczynienia się zmarłego do zaistnienia zdarzenia i własnej śmierci co najmniej w 90 %.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 8 września 2018 r. około godziny 7.45 na skrzyżowaniu ul. (...) z ulicą (...) w T., J. M. (1) kierujący zespołem pojazdów składającego się z ciągnika siodłowego marki S. o nr rej. (...) oraz naczepy cysterny o nr rej. (...) podczas wykonywania manewru skrętu w prawo z ulicy (...) w ulicę (...) potrafił kierującego rowerem I. B., który doznał obrażeń

ciała w postaci wielołamowego złamania kości udowej prawej z rozległą raną zmiążdżeniową, uszkodzenia prawej tętnicy podkolanowej i wstrząsu pourazowego. Na skutek poniesionych obrażeń I. B. zmarł w dniu 10 września 2018 r.

Ciągnik siodłowy S. o nr rej. (...), w dacie zdarzenia posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w (...) S.A. o nr polisy (...).

(okoliczności niesporne)

W dniu 8 września 2018 roku zespół pojazdów, kierowany przez J. M. (1) wyjeżdżał z ul. (...) z zamiarem skrętu w prawo w ul. (...) (w kierunku ul. (...)) w T.

Wzdłuż ul. (...) znajduje się droga dla rowerów, która kończy się przed skrzyżowaniem i dalej wznowiona jest tuż z za przejściem dla pieszych znajdującym się na ul. (...). Droga rowerowa i chodnik stanowi jedną całość. Jest pas zieleni. Wzdłuż ul. (...) są drzewa i za drzewami jest chodnik z drogą rowerową. Z chodnika jest wydzielona droga rowerowa.

Na skrzyżowaniu ulicy (...) z ulicą (...) doszło do kolizji pojazdu S. z rowerem, którym jechał I. B..

Kierujący zespołem pojazdów J. M. (1) uderzył przednim, lewym narożem ciągnika siodłowego w rower. W wyniku tego uderzenia rowerzysta stracił panowanie nad rowerem, rower przewrócił się na lewy bok, a następnie zarówno rower jak i rowerzysta dostali się pod pojazd tj. pod przednie lewe koło pojazdu ciężarowego. Koła przejechały po rowerze, rowerzysta trzymał się zderzaka i schodków od strony kierowcy przy lewym kole. Koło gniotło rowerzystę i pchało go po asfalcie. Rowerzysta cały czas krzychał "co robisz".

O tym, że doszło do potrącenia rowerzysty kierowca samochodu ciężarowego zorientował się, kiedy zaczął odczuwać opór, po najechaniu na przeszkodę. Dopiero wówczas J. M. (1) zatrzymał auto, wysiadł z pojazdu i gdy zobaczył co się stało cofnął pojazd o około pół metra, wysiadł i powiedział: „ Boże jak to się stało...”

(dowód: zeznania świadka S. G. (1) k.98-100 i 102, zeznania świadka K. P. k.100-102, akta D-Rds 1029/2018)

Na skutek odniesionych obrażeń I. B. w dniu 10 września 2018 roku zmarł. Przyczyną śmierci I. B. były obrażenia kończyn dolnych, zwłaszcza wieloodłamowe złamania trzonu prawej kości udowej, z rozległą raną zmiążdżeniową prawego uda, prowadzących do rozpadu mięśni poprzecznie prążkowanych z niewydolnością nerek, a w konsekwencji niewydolności wielonarządowej, co ostatecznie doprowadziło do zgonu.

(dowód: akt zgonu k.17, protokół sądowo-lekarskiej sekcji zwłok k.46-51 akt D-Rds 1029/2018)

Postanowieniem z dnia 23 grudnia 2018 roku śledztwo w sprawie wypadku drogowego zaistniałego w dniu 8 września 2018 roku zostało umorzone wobec braku danych dostatecznie uzasadniających popełnienie przestępstwa.

W toku prowadzonego śledztwa ustalono, że I. B. zmarł na skutek obrażeń doznanych na skutek wypadku. Przeprowadzone badania na zawartość alkoholu w organizmie wykazały, że obydwaj uczestnicy byli trzeźwi: I. B. - 0.00 ‰ zawartości alkoholu w organizmie, J. M. (1)- 0.00 mg/l zawartości alkoholu wydychanym powietrzu.

W postępowaniu karnym powołano biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej, który na podstawie całości zgromadzonego materiału, w tym m.in. osobowych źródeł dowodowych oraz wykonanych czynności śledczych wydał opinię.

W wydanej przez siebie opinii biegły nie wskazał jednoznacznie przyczyny zaistnienia zdarzenia i tym samym uczestnika, który by swoim zachowaniem indywidualnie i bezpośrednio przyczynił się do zaistnienia zdarzenia. Z uwagi na brak charakterystycznych śladów, które pomimo kontaktu kolizyjnego nie powstały na pojazdach, biegły nie był w stanie jednoznacznie ustalić drogi poruszania się roweru względem ciągnika samochodowego.

Podstawową trudnością analizy materiału dowodowego w sprawie było jednoznaczne ustalenie toru poruszania się rowerzysty. Osobowe źródła dowodowe obejmujące świadków S. G. (1) i K. P. wskazywały odmienny tor poruszania

się rowerzysty na skrzyżowaniu. S. G. (1) opisywał, że rowerzysta, tak samo jak i pojazd S. znajdowali się na ulicy (...), oczekując na możliwość wyjazdu z tej drogi podporządkowanej. Zdaniem tego świadka zachowanie rowerzysty wskazywało, że chce przejechać na wprost przez skrzyżowanie z ulicą (...), w którą to z kolei ulicę (w prawo skręcał pojazd S.). Świadek K. P. twierdziła zaś że, rowerzysta cały czas poruszał się ulicą (...) i został najechany przez wyjeżdżający z podporządkowanej ulicy (...) pojazd S..

Powołany w toku postępowania karnego biegły odniósł się do materiału dowodowego, a w szczególności źródeł osobowych na podstawie, których rozpatrzył kilka warianty torów jazdy kierującego rowerem. Podstawowe znaczenie mają warianty wynikające z treści zeznań świadków. Pierwszy zatem (zgodnie z zeznaniami S. G. (1)) zakładał, że kierujący rowerem zatrzymał się na jezdni na wysokości kabiny pojazdu S. i miał zamiar jazdy na wprost (przecięcia ulicy (...)). W tym wariantcie kierujący S. miał obowiązek upewnić się czy w wolnej przestrzeni obok pojazdu nie znajdują się przeszkody w postaci infrastruktury drogowej, lub inni uczestnicy ruchu. Usytuowanie rowerzysty w tym punkcie jest bardzo niebezpieczne, bowiem ze względu na wysokość pojazdu przez boczną szybę nie można dostrzec rowerzysty. Z tego powodu pojazdy takie jak biorąca udział w wypadku S. od kilku lat muszą mieć montowane specjalne dodatkowe lusterka bliskiego zasięgu klasy V oraz lusterko przednie klasy VI, które zapewniają obserwację pola po prawej stronie i przed ciągnikiem na szerokość 2 metrów. W takiej sytuacji przy wykonywaniu skrętu w prawo pojazd wjeżdża na tor ruchu innego uczestnika ruchu (rowerzysty), dlatego manewru tego nie można wykonywać bez upewnienia się, że przestrzeń, na którą ma wjechać pojazd jest wolna. (k. 63-64 akt PR 1 Ds. 855.2018)

Drugim istotnym wariantem zdarzenia analizowanym przez biegłego był ten wynikający z zeznań K. P. obejmujący założenie, że rowerzysta poruszał się cały czas jezdnią ulicy (...) na wprost. W wariantcie tym sprawcą wypadku należałoby uznać kierującego zespołem pojazdów, J. M. (1), który wyjeżdżając na jezdnię ul. (...) (droga z pierwszeństwem), z ul. (...) (droga podporządkowana) był obowiązany ustąpić pierwszeństwa uczestnikom ruchu, poruszającym się drogą nadrzędną, w tym także rowerzyście, I. B.. W takim przypadku pełna odpowiedzialność za zaistnienie przedmiotowego wypadku spoczywałaby właśnie na kierującym zespołem pojazdów. W ramach tego wariantu biegły dopuścił jednak jeszcze możliwość, że rowerzysta na skrzyżowaniu zjechał z drogi rowerowej ciągnącej się wzdłuż ulicy (...) i tym samym włączając się do ruchu na skrzyżowaniu winien ustąpić pierwszeństwa innym uczestnikom ruchu. Wariant ten jest sprzeczny z treścią zeznań świadka K. P., a także nie uwzględnia faktu, że na samym skrzyżowaniu znajdowały się barierki uniemożliwiające zjazd z drogi rowerowej na jezdnię. Zjechać z drogi rowerowej można, albo przez przejście dla pieszych (znajdujące się z tyłu za pojazdem S.), albo jeszcze przez skrzyżowaniem na wysokości przejścia dla pieszych przez ulicę (...) (zdjęcie k. 132)

Przeprowadzone symulacje biomechaniczne w programie PC-C., dla założenia usytuowania powypadkowego pokrzywdzonego, tj. przy przednim lewym kole ciągnika siodłowego S., nie wyprowadziły jednoznacznego ustalenia, co do toru ruchu i położenia rowerzysty względem toru ciągnika w chwili potrącenia.

W związku z tym, że przeprowadzone postępowania nie dały jednoznacznej odpowiedzi do przyjęcia jednej wersji przebiegu zdarzenia, śledztwo w tej sprawie umorzono na zasadzie - art. 17§1 pkt 1 k.p.k. - wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu.

(dowód: postanowienie z dnia 23 grudnia 2018 roku k.71-72 akt D-Rds 1029/2018).

Powodowie zgłosili szkodę i domagali się wypłaty na ich rzecz zadośćuczynienia, odszkodowania i zwrotu kosztów pogrzebu stosownie do treści art. 446 Kodeksu Cywilnego. Pozwany likwidując szkodę uznał swoją odpowiedzialności i po przyjęciu 50% przyczynienia się poszkodowanego do szkody uznał, że zasadne jest wypłacenie następujących kwot tytułem odszkodowania:

- K. B.: 16 329,00 zł zadośćuczynienia oraz 5 000,00 zł odszkodowania;

- D. S. (1): 12 524,50 zł zadośćuczynienia oraz 5 055,62 zł tytułem zwrotu kosztów

pogrzebu.

W stosunku do powódki A. Ś. (1) pozwana decyzją z dnia 7.02.2019 r. odmówiła wypłaty świadczeń.

(dowód: decyzje z dnia 7.02.2019 r. k.23-27)

Tragicznie zmarły I. B. pozostawił po sobie żonę K. B., dwie córki D. S. (1) i N. S. oraz wnuczeta A. Ś. (1), T. S., K. K. i P. S..

(dowód: zeznania świadków D. S. (2) k.51-55m, M. S. k.55-56, H. Ś. k.56-58, K. B. k.58, D. S. (1) k.135 verte-137 verte, A. Ś. (1) k.137 verte—138 verte)

Śmierć I. B. była dla jego bliskich ogromną traumą. Rodzina kochała się, szanowała, tworząc pełną, ciepłą, wspierającą się grupę najbliższych sobie osób. Śmierć I. B. stała się niepowetowaną stratą dla jego najbliższych. Informacja o śmierci I. B. była dla wszystkich członków jego rodziny tragiczna, wywołując ogromną traumę i rozpacz. Bliscy nie mogli uwierzyć w to, że nie zobaczą go już żywego, nie porozmawiają z nim.

K. B. i zmarły I. B. byli zgodnym szczęśliwym małżeństwem. Małżonkowie wzajemnie się wspierali, szanowali, uzupełniali, pomagali sobie. Przez ponad 60 lat małżonkowie B. byli zgodnym, kochającym się małżeństwem. Często okazywali sobie czułość, mówili do siebie miłe słowa, całowali się, często trzymali się za ręce, zawsze i wszędzie starali się być razem. Zwracali się do siebie pieśczośliwie, przekomarzali się, widać było, że bardzo się kochają i szanują wzajemnie. Poza miejsce zamieszkania wyjeżdżali tylko wspólnie.. Kiedy byli jeszcze zdrowi jeździli razem na wczasy, zabierając ze sobą dzieci. Małżonkowie mieszkali we własnym domu jednorodzinnym. Po wyprowadzce dzieci mieszkali sami - we dwójkę.

(dowód: zeznania świadków D. S. (3) k.51-55m, M. S. k.55-56, H. Ś. k.56-58, K. B. k.58, D. S. (1) k.135 verte-137 verte, A. Ś. (1) k.137 verte—138 verte)

Córka zmarłego D. S. (1) mieszkała w T., po drugiej stronie miasta, ok. 7 km od domu rodziców. Córka bardzo często odwiedzała rodziców. Przynajmniej dwa razy w tygodniu razem z mężem odwiedzała rodziców.

Druga córka zmarłego N. mieszka w G. i tylko ze względu na odległość odwiedzała rodziców rzadziej.

Wszyscy członkowie rodziny pozostawali ze sobą w stałym kontakcie.

(dowód: zeznania świadków D. S. (3) k.51-55m, M. S. k.55-56, H. Ś. k.56-58, K. B. k.58)

Zmarły I. B. mimo podeszłego wieku (84 lat) był bardzo sprawnym fizycznie i umysłowo mężczyzną. Był wesołym, radosnym pełnym życia człowiekiem tzw.: „duszą towarzystwa”. Kilka dni przed śmiercią piłą spalinową ciął drzewo. I. B. nie miał istotnych problemów zdrowotnych. Wiele lat wcześniej przebył udar mózgu. Lekarze dziwili się, że powrócił do pełnej sprawności. Przechodził też operację udrażniania żył. I. B. do końca był osoba bardzo samodzielną, jeździł na rowerze do kościoła, był bardzo wierzący. Potrafił wejść na stojące na podwórku drzewo i przyciąć je, sam zakładał siatkę, żeby szpaki nie zjadały owoców. Był wyjątkowo sprawny jak na taki wiek. To właśnie zmarły sprawował opiekę nad swoją żoną, która od dłuższego już czasu chorowała i wymagała opieki. Pół roku przed śmiercią męża K. B. 5 razy była w szpitalu. Miała poważne problemy kardiologiczne. Były obawy, że nie przeżyje. Aktualnie z jej zdrowiem jest trochę lepiej, ale doszły inne choroby. I. B. musiał pomagać żonie w większości czynności domowych m.in. w przygotowaniu obiadów, pomagał w obieraniu ziemniaków, krojeniu warzyw, robieniu zakupów. Przy większych zakupach rodzicom pomagały dzieci.

Dzieci i wnuki miały ze zmarłym bardzo dobre relacje. Odwiedzali się, razem wyjeżdżali na działkę pod T., codziennie dzwonili do siebie. Rodzina razem obchodziła wszystkie święta, urodziny oraz inne imprezy rodzinne.

Tak bliskie i serdeczne relacje miały miejsce zarówno między zmarłym, a jego dziećmi jak i wnukami i prawnukami. Rodzina razem w gronie rodzinnym organizowała imprezy. Powodem do wspólnych radosnych spotkań było zarówno

rozpoczynanie jak i kończenie sezonu letniego. Teraz rodzina mniej chętnie organizuje takie spotkania. Po śmierci I. B. jest mniejsza chęć organizacji takich spotkań. Ponadto to zmarły mobilizował bliskich do wspólnego spędzania czasu.

(dowód: zeznania świadków D. S. (3) k.51-55m, M. S. k.55-56, H. Ś. k.56-58, K. B. k.58, D. S. (1) k.135 verte-137 verte, A. Ś. (1) k.137verte - 138verte)

Dziadek I. B. interesował się postępami w nauce wnuczki A. Ś. (1), dopytywał jak jej idzie. Najbliższa rodzina była sensem życia małżonków B.. W. A. Ś. (1) z dziećmi często odwiedzała dziadków, a dziadkowie zawsze bardzo cieszyli się z takich odwiedzin.

K. B. i I. B. byli emerytami. Zmarły miał około 3 tysięcy emerytury. K. B. około 2000 zł emerytury. Dwie emerytury pozwalały im na godne i dobre życie. Po śmierci I. B. również sytuacja materialna K. B. uległa pogorszeniu.

W pierwszym etapie K. B. negowała śmierć męża, a kiedy zaczęło to do niej docierać długo nie mogła dojść do siebie. Do tej pory nie doszła do siebie, czuje „jakby życie z niej uszło”. Po śmierci męża K. B. musi brać leki na uspokojenie.

Śmierć I. B. wszystko zmieniła w życiu całej rodziny. Po jego śmierci stan zdrowia K. B. znacznie się pogorszył. Nie była ona w stanie samodzielnie funkcjonować, dlatego D. S. (1) zamieszkała z matką. Początkowo miało to być jedynie na kilka miesięcy. Po sześciu miesiącach okazało się jednak, że konieczna jest dalsza opieka nad matką, która stała się osobą niesamodzielną, wycofaną. K. B. przyjmuje dużą ilość leków i wymaga w tym zakresie pomocy i kontroli; do tej pory opiekę w tym zakresie nad żoną sprawował zmarły I. B.. To on podawał żonie insulinę, pilnował dawkowania leków, przypominał o ich zażywaniu a w razie potrzeby konsultował te kwestie z córką D. S. (1).

Bezpośrednio po wypadku I. B. był przytomny, był z nim kontakt, mówił, żeby się nie martwić. K. B. rozmawiała z nim, bardzo płakała, została wyprowadzona od niego z sali. Z uwagi na odniesione w wypadku obrażenia lekarze nie dawali szans na przeżycie i kazali najbliższym aby wykorzystali czas na pożegnanie się z nim. Świadomość nadchodzącej nieuchronnej śmierci I. B. była bardzo trudna dla bliskich. W szpitalu zebrali się całą rodziną zmarłego. Przyjechała nawet rodzina z G.. W (...) szpitalu (...), po operacji był już nieprzytomny. Wszyscy płakali, wiedzieli, że umiera.

Po śmierci I. B. w życiu rodziny powstała ogromna pustka i ból.

(dowód: zeznania świadków D. S. (3) k.51-55m, M. S. k.55-56, H. Ś. k.56-58, K. B. k.58, D. S. (1) k.135 verte-137 verte, A. Ś. (1) k.137 verte—138 verte)

Mimo upływu czasu rodzina często jest na cmentarzu. Na grób I. B. rodzina jeździ w każdą niedzielę, po kościele, w tygodniu również, choć rzadziej.

I. B. z żoną wspomagali swoje dzieci i wnuki finansowo. Mieli taki zwyczaj, robili to spontanicznie, bez okazji. Były to kwoty 700-1000 zł, ale także więcej. To właśnie zmarły I. B. z K. B. współfinansował wnuczkę A. Ś. (1) przez okres studiów. Darowali też jej 10.000 złotych z okazji ślubu.

Ogromnie traumatyczne są dla rodziny wspomnienia ze szpitala po wypadku. Powodowie zapamiętali I. B. kiedy jeszcze z nimi rozmawiał, a także to, że jak leżał po operacji, słysząc głosy rodziny poruszał brwiami, a z oczu leciały mu łzy. Te wspomnienia do dziś dla K. B., D. S. (4) oraz A. Ś. (1) są bardzo silnym przeżyciem emocjonalnym. Wszyscy oni zdawali sobie sprawę, że śmierć I. B. jest nieunikniona, byli świadomi, że mąż, ojciec i dziadek odchodzi. Po wyjściu z sali (...) całą rodziną płakała i szlochała. W poniedziałek 10 września 2018 roku, przed południem, w obecności powodów I. B. zmarł.

(dowód: zeznania świadków D. S. (3) k.51-55m, K. B. k.58, D. S. (1) k.135 verte-137 verte, A. Ś. (1) k.137 verte—138 verte)

I. B. z żoną K. B. przez ponad 60 lat stanowili kochające się i spokojne małżeństwo. 12 lipca 2018 r. świętowali 60-lecie małżeństwa. Z tej okazji urządzili przyjęcie dla wszystkich najbliższych im osób. Ich chlubą były dzieci i

wnukowie, którzy bardzo często ich odwiedzali. Oboje nie należeli do ludzi rozrywkowych, ale czerpali radość ze wspólnego spędzania czasu w domu. I. B. był bardzo dobrą i spokojną osobą, która dawała pokrzywdzonej poczucie bezpieczeństwa i spokojną przyszłość. Jak wskazuje K. B. przez cały okres małżeństwa praktycznie nie rozstawała się z mężem. Oboje byli już na emeryturze i mieli wspólnych znajomych i zainteresowania.

(dowód: zeznania świadków D. S. (3) k.51-55m, M. S. k.55-56, K. B. k.58, D. S. (1) k.135 verte-137 verte, A. Ś. (1) k.137 verte—138 verte)

Powódka D. S. (1) była bardzo silnie emocjonalnie związana ze zmarłym ojcem I. B.. Jego tragiczna śmierć była dla niej przeżyciem bolesnym. Towarzyszyły jej takie stany emocjonalne jak szok, osłupienie, rozpacz, gniew, złość, poczucie krzywdy. Wraz z upływem czasu w miejsce intensywnych emocji pojawiły się próby zdystansowania się do śmierci ojca. Aktualnie następuje proces faktycznej akceptacji pożegnania.

D. S. (1) posiada neurotyczne cechy w strukturze osobowości. W procesie przeżywania żałoby po śmierci ojca te cechy się nasiliły w postaci takich zaburzeń emocjonalnych jak podwyższony poziom lęku, skłonności do impulsywnych reakcji, spadek tolerancji na frustrację. Była świadoma zachodzących w niej zmian. Radziła sobie z negatywnymi emocjami najczęściej angażując się w aktywność fizyczną (np. sprzątanie, pielęgnowanie ogrodu itp.). D. S. (1) po tragicznej śmierci ojca jest w trakcie przeżywania naturalnego procesu żałoby. Okresowo ze względu na stałe cechy struktury osobowości nasiliły się u niej neurotyczne reakcje, których amplituda ma tendencję spadkową. Powódka mimo osobowościowych czynników ryzyka potrafiła skutecznie zaadoptować się do nowej sytuacji życiowej i oświadczyła, że nie wymagała specjalistycznego wsparcia psychologicznego bądź psychiatrycznego. Przez okres ok. 2-3 tyg. po śmierci ojca zażywała preparat uspokajający przepisany przez lekarza podstawowej opieki zdrowotnej. Mimo wskazań nie skorzystała jednak z pomocy psychologicznej po śmierci ojca.

Tragiczna śmierć I. B. negatywnie wpłynęła na dotychczasowe życie D. S. (1). W trosce o zdrowie matki zmieniła miejsce zamieszkania. Jej dotychczasowe więzi z pozostałymi członkami rodziny zostały osłabione. Na niekorzyść zmieniła się jej rola życiowa żony (bark wspólnego życia małżeńskiego przez 6 miesięcy), rola życiowa babci (ograniczony kontakt z wnuczkami, brak możliwości kontynuowania relacji wg. wcześniejszego wzorca) oraz rola życiowa matki (wspierała rodzinę córki w wychowywaniu jej dzieci). Wraz z mężem zdecydowali o sprzedaży mieszkania, tak by mogli ponownie tworzyć pełną rodzinę. Zmieniła swoje warunki życiowe na mniej komfortowe.

Żona zmarłego powódka K. B. 60 lat swojego życia spędziła w udanym związku małżeńskim. Śmierć męża I. B. w tragicznych okolicznościach wywołała u niej głębokie cierpienie. Początkowo przeżywała takie emocje jak rozpacz, poczucie osamotnienia, utratę poczucia bezpieczeństwa, obawy o przyszłość. W kolejnych dniach nasiliły się negatywne emocje powodując stan ostrej reakcji na stres. Początkowo była oszołomiona - miała trudności w odbieraniu otoczenia za pomocą zmysłów, zaburzenia orientacji, zachowania i zaburzenia pamięci. Pojawiły się wtedy tendencje autodestrukcyjne, chciała uciec z domu. Niebezpieczna sytuacja została opanowana przez zastosowanie leczenia farmakologicznego.

U K. B. pojawiły się zaburzenia emocjonalne pod postacią ostrej reakcji na stres. Spowodowały inklinacje dla życia osobistego i społecznego. Krótkotrwale doszło do zaburzenia integracji osobowościowej, której ekspresja najbardziej uwidoczniła się w zaburzeniach zachowania. W sferze osobistej pojawiły się tendencje autodestrukcyjne, a w sferze społecznej wycofanie, bunt i konfliktowość z najbliższymi członkami rodziny. K. B. po tragicznej śmierci męża jest w trakcie przeżywania naturalnego procesu żałoby. Na krótko po śmierci męża (do 1 miesiąca) wystąpiły objawy ostrej reakcji na stres, które minęły po zastosowaniu leczenia farmakologicznego.

Powódka nie wymagała specjalistycznego wsparcia psychologicznego bądź psychiatrycznego. Krótko po śmierci męża rozpoczęła leczenie preparatem przeciwpsychotycznym zleconym przez lekarza (przedstawiła dokumentację potwierdzającą). Obecnie dawki leku są systematycznie zmniejszane. Mając na uwadze czynniki ryzyka (tendencje suicydalne we wczesnym okresie żałoby, przewlekłe schorzenia somatyczne, w tym obciążenia kardiologiczne) istniały w tamtym momencie wskazania do konsultacji psychiatrycznej. Tragiczna śmierć I. B. wpłynęła negatywnie na

późniejsze zachowanie badanej K. B., powodując u niej stan krótkotrwałej dekompensacji psychicznej, stwarzając zagrożenie dla jej zdrowia (ostra reakcja na stres, czas trwania do jednego miesiąca).

W. zmarłego powódkę A. Ś. (1) łączyły bardzo mocne więzi emocjonalne ze zmarłym dziadkiem I. B.. Zmarły dziadek aktywnie uczestniczył w jej codziennym życiu, był zainteresowany jej bieżącymi sprawami. Śmierć dziadka w tragicznych okolicznościach spowodowała przeżywanie silnego cierpienia. W początkowym okresie jej emocje zdominowane były przez rozpacz, zaprzeczenie, negację, odrętwienie, W późniejszym okresie przeżywała żal z silną potrzebą wyrażania go otoczeniu.

Śmierć I. B. nie spowodowała u opiniowanej A. Ś. (1) zaburzeń emocjonalnych. Konsekwencje jego śmierci nie upośledziły jej naturalnego rytmu życia w sferze osobistej, społecznej i zawodowej.

A. Ś. (1) po tragicznej śmierci dziadka jest w trakcie przeżywania naturalnego procesu żałoby. Na podstawie przeprowadzonego badania stwierdza się, że w trakcie minionego roku nie przejawiała, a także obecnie nie przejawia zaburzeń psychopatologicznych o charakterze posttraumatycznym lub innych zaburzeń emocjonalnych.

Po śmierci dziadka I. B. nie korzystała z pomocy psychologicznej lub psychiatrycznej. Takie rodzaj wsparcia nie był konieczny. Jednakże mając na uwadze świadome przeżywanie żałoby, dla każdej osoby, która straciła bliskiego członka rodziny, korzystne byłoby spotkanie z psychologiem na zasadach profilaktyki wtórnej.

Śmierć I. B. wpłynęła negatywnie na postępowanie A. Ś. (1), ponieważ spowodowała zmianę w relacjach rodzinnych. A. Ś. (1) utraciła dotychczasowe wsparcie swojej matki D. S. (1), na które mogła liczyć w czynnościach opiekuńczo-wychowawczych względem jej córek.

(dowód: opinia biegłego psychologa w dziedzinie psychologii klinicznej oraz psychologii transportu S. M. k.71-82)

K. B. depresyjnie zareagowała na śmierć męża poczuciem bezradności, dezorganizacją zachowań i funkcjonowania w życiu codziennym i wymaga wsparcia psychologicznego.

K. B. nie może uwierzyć, że poprzez błąd kierowcy straciła najbliższą jej osobę. Poszkodowana bardzo mocno przeżyła wypadek i nie mogła poradzić sobie ze świadomością, że jej mąż cierpiał w szpitalu, jednak przez cały czas miała nadzieję, że mąż wyzdrowieje. Śmierć męża w szpitalu była szokiem i spowodowała u niej załamanie psychiczne. Powódka z uwagi na swój zły stan zdrowia przyjmuje leki: C., L..

K. B. w wyniku śmierci męża utraciła poczucie stabilizacji tak w sferze psychicznej (poczucie bezpieczeństwa, stabilizacja, spokój) jak i majątkowej, gdyż utraciła jego wsparcie finansowe i pomoc w życiu codziennym. Żona zmarłego jest emerytką, uzyskuje kwotę 2.985,00 zł, jej mąż pobierał emeryturę w wysokości 3,096 z. Dla wdowy po I. B. obecność i pomoc męża była nieoceniona. I. B. dawał powódce poczucie bezpieczeństwa, stabilizacji. Dodatkowo po śmierci męża stan zdrowia K. B. znacznie się pogorszył. Nie jest w stanie sama funkcjonować.

Dla D. S. (1) ojciec był jedną z najważniejszych osób w życiu.. D. S. (1) zawsze była blisko związana z ojcem. Po wyprowadzeniu się z domu mieszkała blisko rodziców i bardzo często u nich bywała. Wiadomość o wypadku i późniejszej śmierci ojca była dla poszkodowanej bardzo bolesna. Poszkodowana ma wrażenie, że ktoś odebrał jej ojca i nigdy się z tym nie pogodzi. Po śmierci ojca poszkodowana stała się smutna i lękliwa. D. S. (1) cierpi na problemy ze snem i utraciła apetyt. Z powodu stanu swej psychiki pokrzywdzona będzie zmuszona do skorzystania z pomocy psychologa. Powódka przyjmuje obecnie leki: F. oraz T. o działaniu uspokajającym. D. S. (1) od 1 kwietnia 2019 r., z uwagi na zły stan psychiczny jej matki przeprowadziła się wraz z mężem do domu rodzinnego.

I. B. był kochającym dziadkiem dla A. Ś. (1). Miał tendencję do rozpieszczania wnucząt. Wnukowie byli bardzo blisko związani z dziadkiem, spędzali ze sobą wiele czasu np. podczas wspólnie spędzanych świąt czy podczas różnych spotkań rodzinnych. I. B. interesował się ich życiem powódki A. Ś. (1), pytał jak jej idzie na studiach i jakie ma plany życiowe. Powódka od kiedy tylko pamięta mogła liczyć na dziadka, który nigdy nie odmówił jej pomocy w trudnych chwilach, wspierając radą. Powódka odwiedzała dziadka, gdy tylko była w domu rodzinnym. Powódka wychowana

została w poczuciu, że najważniejszymi rzeczami w życiu jest rodzina i to na niej opierała swoje dotychczasowe życie. Dziadek dla wnuczki stanowił niepodważalny autorytet, którego wskazówki pomagały jej w życiu. I. B. interesował się sytuacją zawodową wnuczki, często o nią dopytywał, interesował się wieloma sprawami jej życia. Tuż przed śmiercią dziadka powódka umówiła się z nim, że opowie mu wszystko o nowej pracy. Wypadek pokrzyżował te plany.

(dowód: opinia biegłego psychologa w dziedzinie psychologii klinicznej oraz psychologii transportu S. M. k.71-82 zeznania świadków D. S. (3) k.51-55m, M. S. k.55-56, H. Ś. k.56-58, K. B. k.58, D. S. (1) k.135 verte-137 verte, A. Ś. (1) k.137 verte—138 verte)

D. S. (1) w związku z pochówkiem ojca poniosła następujące koszty:

1. Usługa pogrzebowa wraz z trumną- 3 000,00 zł, {dowód: Faktura VAT nr (...)};
2. Ubranie zmarłego- 270,00 zł (dowód: Faktura VAT nr (...)};
3. Zakup ubrania na pogrzeb- 327,00 zł (dowód: Faktura VAT nr (...)};
4. Zakup ubrania na pogrzeb- 499,00 zł (dowód: Faktura VATnr (...)};
5. koszt wykupu miejsca na cmentarzu- 2 200,00 zł (pokwitowanie nr 789/18);
6. koszt wykopania grobu, kaplicy i opłaty za plac- 1 830,00 zł (pokwitowanie nr 788/18);
7. Koszt stypy-1650,00 zł (dowód: oświadczenie).

(dowód: zeznania świadków D. S. (3) k.51-55m, M. S. k.55-56, H. Ś. k.56-58, K. B. k.58, D. S. (1) k.135 verte-137 verte, A. Ś. (1) k.137 verte—138 verte, faktura k.36 akt 1 Ds. 855/18)

Na zlecenie pozwanego sporządzono prywatną opinię, w której postawiono tezę, że zebrany w sprawie materiał dowodowy, na podstawie którego nie jest możliwe jednoznaczne stwierdzenie, która wersja zdarzenia jest prawdziwa (ze względu na brak możliwości wykazania, czy rowerzysta przed wypadkiem poruszał się cały czas jezdnią, czy też zjechał na jezdnię z drogi dla rowerów), daje podstawę do przyjęcia współwiny obu uczestników przedmiotowego wypadku, co zdaniem pozwanego jest w tym przypadku jedynym właściwym wnioskiem, ze względu na sprzeczności zawarte w aktach, a wynikające z zebranego w sprawie rzeczowego i osobowego materiału dowodowego. Pozwany wypłacił zatem odszkodowania w oparciu o tezę, że kierujący samochodem ciężarowym marki (...), o numerze rejestracyjnym (...) J. M. (1) , wraz z naczepą cysterną (...)48, o numerze rejestracyjnym (...) — był współwinnie zaistnienia przedmiotowego wypadku w 50%; natomiast kierujący rowerem I. B. — był współwinnie zaistnienia przedmiotowego wypadku w 50 %.

(dowód: opinia biegłych specjalistów Akademii (...) Ruchu Drogowego k.111-134)

Stan faktyczny w ustalonym zakresie nie był sporny i został ustalony na podstawie powołanych wyżej dowodów.

Nie ma możliwości jednoznacznego i niebudzącego wątpliwości wykazania, jakim torem ruchu poruszał się rowerzysta przed wypadkiem, tj. czy poruszał się cały czas jezdnią ul. (...), czy też jezdnią ul. (...).

Zgodnie z regułą rozkładu ciężaru dowodu to pozwany winien udowodnić kwestię przyczynienia się pozwanego do szkody. Żadne przeprowadzone dowody, ani tym bardziej ustalenia w sprawie karnej nie odwracają tej reguły. Swoje stanowisko pozwany zdaje się wywodzić z prywatnej opinii i faktu umorzenia postępowania karnego.

W ocenie Sądu w sprawie brak jest dowodów pozwalających ustalić, że I. B. jakimkolwiek swoim zachowaniem przyczynił się do powstania wypadku. Mimo, że sprzeczne ze sobą, to jednak zeznania naocznych świadków nie przedstawiają wersji niekorzystnego dla I. B. przebiegu wypadku. Wbrew rozważaniom biegłych przeprowadzonym na zlecenie pozwanego i przeprowadzonych w postępowaniu karnym, nie ma dowodów pozwalających uznać, że I. B.

był osobą włączającą się do ruchu. W obu wariantach opisanych przez świadków pierwszeństwo na drodze posiadał rowerzysta. Kwestia włączania się do ruchu ujęta w obu tych opiniach jest nieopartym dowodami założeniem, czy też dywagacją, nieopartą na rzeczowym i osobowym materiale dowodowym. Z faktu, że K. P. dostrzegła I. B. jak ten jechał rowerem przez skrzyżowanie nie można wywieść wniosku, że w obrębie samego skrzyżowania wjechał dopiero na ulicę (...).

Zeznania żadnego z przesłuchanych świadków nie wskazują na to, aby I. B. włączał się do ruchu. Sam kierujący pojazdem S. zeznał, że w ogóle nie widział I. B.. Zdaniem Sądu przy każdym z analizowanych wariantów kierowca pojazdu miał czas i obowiązek dostrzec rowerzystę. Warto zauważyć że biegły w postępowaniu karnym nawet w wariantcie zakładającym, że rowerzysta zjechał ze ścieżki rowerowej przed skrzyżowaniem, na wysokości krawędzi przejścia dla pieszych – na odcinku 18,5 metra znajdowałby się na odcinku ulicy (...) przez 4,4 sekundy. W tym czasie kierujący pojazdem S., miałby możliwość dostrzec jadącego po jezdni rowerzystę.

Również całkowicie nieuprawniona i oparta jedynie na wniosku wywiedzionym z zeznań J. M. (2) (że nie widział rowerzysty po prawej pojazdu, kiedy zatrzymał się by ustąpić pierwszeństwa) jest teza jakoby I. B. miał omijać z prawej strony samochód S.. Teza ta jest całkowicie sprzeczna z zeznaniami S. G. (2), który wyraźnie wskazał, że I. B. dłuższy czas stał rowerem na wysokości kabiny pojazdu S.. Obaj ruszyli niemal jednocześnie i S. wjechała na tor jazdy, którym poruszał się I. B..

Trzeba pamiętać, że dokonywane w toku postępowania karnego ustalenia podlegają ogólnej zasadzie nakazującej aby wszelkie wątpliwości poczytać na korzyść oskarżonego. W ocenie Sądu to ta zasada legła u podstaw decyzji o umorzeniu postępowania karnego. Dostępny dla prokuratora materiał dowodowy był niewystarczający dla postawienia zarzutów kierującemu pojazdem. Okoliczność ta nie oznacza jednak, że poszkodowany I. B. był wyłącznym sprawcą wypadku, jak chciałby to widzieć pozwany, ani nawet, że w jakimkolwiek stopniu przyczynił się on do wypadku.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwa są uzasadnione co do zasady i częściowo zasadne co do wysokości.

Powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanego zadośćuczynienia za krzywdę doznaną na skutek śmierci ojca, męża i dziadka.

Podstawą odpowiedzialności pozwanego za poniesioną przez powodów szkodę w wyniku wypadku komunikacyjnego jest przepis art. 822 kc. Zgodnie z tym przepisem zakład ubezpieczeń przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem, których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz została zawarta umowa ubezpieczenia.

W myśl art. 435 § 1 KC prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Zgodnie z treścią art. 436 § 1 KC odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Jednakże, gdy posiadacz samoistny oddał środek komunikacji w posiadanie zależne, odpowiedzialność ponosi posiadacz zależny.

Fakt umorzenia postępowania karnego wobec kierowcy samochodu, który spowodował wypadek śmiertelny nie ma wpływu na odpowiedzialność samoistnego posiadacza samochodu na zasadzie ryzyka (art. 436 § 1 kc w zw. z art. 435 § 1 kc), a tym samym i na odpowiedzialność pozwanego z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 5 czerwca 1974 r., N CR 178/74)

Podstawą prawną żądań pozwu jest art. 446 KC zgodnie, z którym

§ 1. Jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, zobowiązany do naprawienia szkody powinien zwrócić koszty leczenia i pogrzebu temu, kto je poniósł.

§ 3. Sąd może ponadto przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej.

§ 4. Sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zgodnie z treścią przepisu art. 361 § 1 KC „zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła”. Przepis ten jest wyrazem teorii zwanej w literaturze adekwatnym związkiem przyczynowym.

W ocenie Sądu Okręgowego materiał dowodowy niniejszej sprawy wykazał istnienie adekwatnego związku przyczynowym pomiędzy wypadkiem jakiego doznał I. B., a jego zgonem.

Okoliczność ta pozwala na zastosowanie normy art. 446 § 4 k.c.

Celem zadośćuczynienia przewidzianego w tym przepisie jest zrekompensowanie osobie poszkodowanej krzywdy doznanej wskutek cierpień fizycznych (ból i innych dolegliwości) oraz cierpień psychicznych (ujemnych uczuć przeżywanych w związku z cierpieniami doznanymi w następstwie śmierci osoby bliskiej. Zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. nie jest zależne od pogorszenia sytuacji życiowej osoby bliskiej w wyniku śmierci bezpośrednio poszkodowanego, lecz ma na celu złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc członkom jego rodziny w dostosowaniu się do zmienionej sytuacji życiowej (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2013 r. w sprawie IV CSK 87/13). Zadośćuczynienie to ma zrekompensować krzywdę wynikającą z naruszenia dobra osobistego, którym jest prawo do życia w pełnej rodzinie i ból spowodowany utratą najbliższej osoby.

Zadośćuczynienie należy się powodom za naruszenie bardzo istotnego dobra, mianowicie pozbawienia ich pełnej rodziny, krzywda ta była szczególnie dotkliwa, gdyż powodowie – pozostawali ze zmarłym w szczególnie bliskich relacjach jakie wiążą członków najbliższej rodziny.

W literaturze i orzecznictwie wskazuje się, że na rozmiar krzywdy, o której mowa w art. 446 § 4 k.c., mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, wiek pokrzywdzonego i jego zdolność do zaakceptowania nowej rzeczywistości oraz umiejętność odnalezienia się w niej (porównaj między innymi wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r. III CSK 279/10, niepubl.).

Niewątpliwie krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Każdy przypadek powinien być traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Należy przy tym zaznaczyć, że zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, która, jak słusznie wskazuje się w literaturze i orzecznictwie, nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Jedynie zatem rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar. Przesłanka "przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa" ma więc charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego rozmiar (porównaj między innymi wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r. IV CKN 1266/00 i cytowany już wyrok z dnia 3 czerwca 2011 r. III CSK 279/10).

Dodatkowo powodowie wskazali na ich własną krzywdę będącą efektem konieczności znoszenia cierpień ojca, który zmarł dwa dni po wypadku.

Nie ulega wątpliwości, że krzywda wywołana śmiercią męża, ojca i dziadka - oceniając według kryteriów obiektywnych – jest jedną z najbardziej dotkliwych i najmocniej odczuwalnych z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych. W rozpoznawanej sprawie krzywda jest tym bardziej dotkliwa, że śmierć była w pełni uświadomiona, przez powódki, które wiedziały, że tak szerokie drastyczne obrażenia starszego człowieka doprowadzą w krótkim czasie do jego śmierci.

Jak wynika z poczynionych ustaleń faktycznych śmierć I. B. spowodowała naruszenie dobrostanu psychicznego powódek jako osób związanych emocjonalnie z racji pokrewieństwa ze zmarłym. Zerwanie więzi rodzinnej spowodowało u powodów reakcję żałoby oraz obniżenie jakości życia z powodu braku możliwości psychicznego wsparcia ze strony ojca/ dziadka/męża w trudnych sytuacjach. Wskazać należy, że krzywda w rozumieniu przepisu art. 446 § 4 k.c. nie musi być wykazywana w jakiś szczególny sposób, odrębny od ogólnych reguł postępowania dowodowego. W rozpoznanej sprawie wszelkie okoliczności świadczące o rozmiarze krzywdy powodów ustalone zostały w oparciu o dowód z zeznań świadków oraz opinii biegłego psychologa, były one miarodajne do ustalenia wystąpienia u powodów jako następstwa śmierci I. B. ,ich reakcji żałoby. Nadto w tego typu sprawach można mówić o istnieniu domniemania istnienia więzi między dziećmi i rodzicami ze względu na bliski stopień pokrewieństwa między nimi. Tym samym powodowie jako osoby dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. wykazały istnienie więzi ze zmarłym, stanowiącej ich dobro osobiste podlegające ochronie. Mając na względzie nieduży wpływ czasu od chwili wypadku niespełna 1,5 roku), złagodzenie skutków śmierci poprzez upływ czasu jeszcze nie nastąpiło. Upływ tak krótkiego de facto okresu nie spowodował przezwyciężenia ujemnych przeżyć spowodowanych faktem utraty osoby bliskiej. Zwłaszcza, że była to śmierć nagła i okrutna w swym przebiegu. Znaczna część ciała I. B. została odarta ze skóry, miał zmiażdżoną nogę. Nie może budzić wątpliwości, że w większości przypadków ból po śmierci osoby bliskiej ustępuje dopiero wraz z upływem czasu, który pozwala zapomnieć o nieszczęściu. Zeznania świadków zostały uwzględnione przy ustalaniu skutków śmierci I. B. na życie powodów i nie odbiegały one przy tym od relacji samych powodów.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia dla K. B. Sąd miał na względzie, fakt, że powódka przeżyła z nim ponad 60 lat, a w ostatnich latach mieszkali tylko we dwójkę. To zmarły mąż powódki mimo swoich 84 lat był sprawnym, zdrowym, pełnym życia mężczyzną, cieszącym się dobrym zdrowiem i bardzo dobrą kondycją fizyczną i psychiczną. Znacznie lepszą, aniżeli powódka, która od wielu lat chorowała i wymagała nieustannej pomocy i opieki, którą sprawował nad nią zmarły I. B.. K. B. po tragicznej śmierci męża jest w trakcie przeżywania naturalnego procesu żałoby. Na krótko po śmierci męża (do 1 miesiąca) wystąpiły objawy ostrej reakcji na stres, które minęły po zastosowaniu leczenia farmakologicznego. Tragiczna śmierć I. B. wpłynęła negatywnie na późniejsze zachowanie badanej K. B., powodując u niej stan krótkotrwałej dekompensacji psychicznej, stwarzając zagrożenie dla jej zdrowia (ostra reakcja na stres). Szczegółowo skutki śmierci I. B. dla zdrowia i życia każdej z powódek opisano we wcześniejszej części uzasadnienia.

Również córka D. S. (1) była silnie związana emocjonalnie ze zmarłym ojcem I. B.. Jego tragiczna śmierć była dla niej przeżyciem bolesnym. Towarzyszyły jej takie stany emocjonalne jak szok, osłupienie, rozpacz, gniew, złość, poczucie krzywdy.

Powódkę A. Ś. (1) jako ukochaną wnuczkę łączyły bardzo mocne więzi emocjonalne ze zmarłym dziadkiem I. B.. Zmarły dziadek aktywnie uczestniczył w jej codziennym życiu, był zainteresowany jej bieżącymi sprawami. Śmierć dziadka w tragicznych okolicznościach spowodowała przeżywanie silnego cierpienia.

Wskazać wreszcie należy, że ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd miał na względzie, że śmierć każdej osoby jest zdarzeniem pewnym, które prędzej czy później musi nastąpić. Tym samym zadośćuczynienie rekompensuje w istocie często jedynie wcześniejszą utratę członka rodziny.

Poczucie krzywdy powodów wynika z osobistego żalu, bólu, osamotnienia, cierpienia. W wyniku śmierci męża, ojca i dziadka życie rodzinne, które powodowie z nimi tworzyli rozpadło się. Oceny tej nie zmienia fakt dorosłości powodów i wieku zmarłego. Są to jednak elementy, które należało uwzględnić przy wymiarze odpowiedniego zadośćuczynienia.

Aby ostatecznie ocenić zasadność powództwa należało jeszcze odnieść się do podniesionego przez pozwanego zarzutu przyczynienia się zmarłego do szkody. Zgodnie z treścią art. 362 KC jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Istnienie adekwatnego związku przyczynowego między zachowaniem poszkodowanego, a szkodą stanowi wystarczającą przesłankę do uznania, że ten przyczynił się do powstania szkody, co umożliwia sądowi szczególne ukształtowanie obowiązku odszkodowawczego: odpowiednie zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody, stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Przepis art. 362 KC, usytuowany w przepisach ogólnych trzeciej księgi kodeksu cywilnego odnoszącej się do zobowiązań, dotyczy ogólnie ujętego "obowiązku naprawienia szkody", bez zróżnicowania podstawy prawnej, z której obowiązek ten wynika, jak również bez różnicowania podmiotu, na rzecz którego obowiązek ten ma być spełniony. Dotyczy zatem zarówno przyczynienia się do szkody bezpośrednio poszkodowanego, jak i pośrednio poszkodowanego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że przyczynienie się do szkody osoby bezpośrednio poszkodowanej, która zmarła, uzasadnia obniżenie świadczeń przewidzianych w art. 446 § 1, 2, 3 i 4 k.c., należnych osobom jej bliskim (porównaj między innymi wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 1985 r. IV CR 398/85, niepubl., z dnia 6 marca 1997 r. II UKN 20/97, OSNP 1997/23/478, z dnia 19 listopada 2008 r. III CSK 154/08 i z dnia 12 lipca 2012 r. I CSK 660/11, niepubl.).

Przyczynienie jest zatem zachowaniem poszkodowanego, które pozostaje w związku przyczynowym ze szkodą, ale także jest zawinione lub przynajmniej obiektywnie nieprawidłowe to jest odbiega od przyjętych obiektywnie wzorów postępowania. Samo przyczynienie poszkodowanego do szkody pociąga za sobą zmniejszenie odpowiedzialności sprawcy i jest okolicznością ograniczającą odpowiedzialność pozwanego. Głównym zatem punktem odniesienia dla oceny zachowania się poszkodowanego stają się w naturalny sposób – cele, zasady i reguły rządzące odpowiedzialnością pozwanego.

W razie odpowiedzialności zaostrożonej, niezależnej od winy, istotne znaczenie ma ustalenie zakresu ryzyka ciężącego na osobie odpowiedzialnej. Zaostrożenie odpowiedzialności następuje zazwyczaj ze względu na źródło wzmoczonego niebezpieczeństwa szkody (ruch przedsiębiorstwa, ruch pojazdu mechanicznego). Jego obecność stwarza potrzebę zapewnienia poszkodowanemu zwiększonej ochrony. Cechą charakterystyczną odpowiedzialności obiektywnej jest właśnie to, że obejmuje określony rodzaj szkód, choćby osoba odpowiedzialna nie miała wpływu na ich powstanie. Zdaniem B. L.-P. szeroka interpretacja przyczynienia może w praktyce wyłączać, a w każdym razie znacznie ograniczać sens odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Część bowiem ryzyka stwarzanego niebezpieczeństwa byłaby bowiem przerzucona na niewinnego poszkodowanego (Patrz. Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody Warszawa 1967). W takich wypadkach ze względu na ochronny cel odpowiedzialności na zasadzie ryzyka właściwsze jest łagodniejsze, a nie surowsze traktowanie poszkodowanego. Zwłaszcza przy odpowiedzialności za wypadki drogowe poszkodowani piesi, pasażerowie czy rowerzyści powinni korzystać ze wzmoczonej ochrony prawnej. Uczestnictwo w ruchu drogowym jest dziś koniecznością życiową, a nie kwestią swobodnego wyboru. Nie powinno się więc zakładać, że część ryzyka związanego z ruchem pojazdów mechanicznych na spadać na wymienione grupy poszkodowanych.

Zdaniem Sądu ochronny cel zaostrożonej odpowiedzialności z art. 435 i 436 k.c. powinien skłaniać do przyjęcia, że w zasadzie tylko oczywiste, rażące niedbalstwo poszkodowanego może usprawiedliwiać jej ograniczenie na podstawie art. 362 k.c. Tym samym Sąd skłania się właśnie do takiego coraz częściej wyrażanego w doktrynie i piśmiennictwie stanowiska. (Patrz. Tomasz Pajor Uwagi o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody w: Odpowiedzialność Cywilna - Księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara Zakamycze 2004

s 163; Gerard Bieniek Odpowiedzialność cywilna za wypadki drogowe Wydawnictwo Prawnicze 2006 s 161-162). Podejście takie wynika zdaniem G. B. ze współczynnika wzmożonego niebezpieczeństwa stwarzanego przez każdego z uczestników ruchu (samochód, motocykl, pieszy). Dodatkowo T. P. stawia pytanie czy powód dopuścił się niedbalstwa, którego ciężar równoważył ryzyko związane z ruchem ulicznym, czy też dopuścił się zwykłego błędu zachowania, którego w coraz intensywniejszym ruchu drogowym właściwie nie sposób uniknąć i czy tego rodzaju potoczne, nieuniknione błędy poszkodowanego nie powinny dzisiaj być uznawane za nieodłączną część ryzyka związanego z ruchem przedsiębiorstw i masowym ruchem środków komunikacji?. Określanie zatem zakresu przyczynienia się poszkodowanego do szkody nie powinno polegać na tropieniu najmniejszych błędów lub nieudolności po stronie poszkodowanego.

Zdaniem Sądu ze względu na cel i zasadę zaostrzonej odpowiedzialności, odpowiedzialność ta nie powinna być ujmowana symetrycznie. Trzeba zwrócić uwagę, że poszkodowany pieszy, czy rowerzysta na skutek kontaktu z pojazdem nie tyle odpowiada za wyrządzoną sobie szkodę, ale tę szkodę ponosi. W sytuacji w której sprawca (kierujący pojazdem mechanicznym) popełnia ewidentne trudno zgodzić się aby pewne proste, czy banalne błędy pieszego lub rowerzysty równoważyły zakres niebezpieczeństwa i zawinienia kierującego pojazdem mechanicznym. Jest to tym bardziej jaskrawo widoczne kiedy kierującemu mechaniczny środek komunikacji wprowadzany w ruch za pomocą sił przyrody można przypisać winę spowodowania wypadku, a przynajmniej istotnie zawinione zachowania, które do wypadku doprowadziły.

W niniejszej sprawie brak jest materiału dowodowego pozwalającego ustalić okoliczności wypadku. Postępowanie karne kierując się zasadami procesu karnego, w którym organy procesowe zobligowane są, aby wszelkie wątpliwości poczytać na korzyść oskarżonego – miały obowiązek tak uczynić. W ocenie Sądu to właśnie braki w materiale dowodowym doprowadziły do odstąpienia od postawienia zarzutów kierującemu pojazdem S.. Należy jednak dostrzec jak wiele zarzucalnych zachowań występowało w postępowaniu kierowcy przy większości wariantów rozważanych w postępowaniu karnym.

Ostatecznie należy przyjąć, że nie ma możliwości jednoznacznego i niebudzącego wątpliwości wykazania, jakim torem ruchu poruszał się rowerzysta przed wypadkiem, tj. czy poruszał się cały czas jezdnią ul. (...), czy też jezdnią ul. (...). Przede wszystkim brak jednak dowodu pozwalającego ustalić, że I. B. nagle wyjechał na drogę, którą poruszał się pojazd S.. Nawet w najbardziej niekorzystnym (całkowicie hipotetycznym) wariantcie rowerzysta poruszając się drogą z pierwszeństwem przejazdu (ulica (...) w obrębie skrzyżowania), miał do pokonania 13,2 metra do miejsca kolizji, a kierujący pojazdem miał 3,12 sekundy czasu na właściwą reakcję na taki stan rzeczy.

Wszystko to powoduje, że brak jest w materiale dowodowym jakichkolwiek dowodów pozwalających przypisać rowerzyscie nieprawidłowe zachowanie. W treści zeznań naocznych świadków, bo tylko te stanowią punkt odniesienia dla oceny zachowania poszczególnych uczestników, nie ma zachowań wskazujących na naruszenie przez rowerzystę jakichkolwiek zasad ruchu drogowego. W każdym bowiem z wariantów opisanych przez świadków pierwszeństwo miał rowerzysta.

Zgodnie z regułą rozkładu ciężaru dowodu to pozwany winien udowodnić kwestię przyczynienia się pozwanego do szkody. Żadne przeprowadzone dowody, ani tym bardziej ustalenia w sprawie karnej nie odwracają tej reguły.

Jak wskazano, ocena ewentualnego przyczynienia się poszczególnych uczestników zdarzenia drogowego do faktu jego zaistnienia, a także do wywołanych przez nie skutków zastrzeżona jest dla Sądu. Oceny tej dokonuje się przez porównanie zakresu i charakteru stwarzanego przez uczestników ruchu niebezpieczeństwa, naruszeń dokonanych przez każdego z uczestników ruchu i ich wpływu na powstałe skutki w kontekście adekwatnego związku przyczynowego. Do prawidłowej oceny w tym zakresie pomocne są wiadomości specjalne posiadane przez biegłych takie jak: powstanie stanu zagrożenia, prędkość pojazdu, czas pokonania określonej odległości, średnia prędkość chodu i biegu pieszego, prędkość bezpieczna, droga hamowania, możliwość dostrzeżenia faktów, czas reakcji. W ramach kompetencji biegłych nie mieści się natomiast ocena stopnia przyczynienia poszczególnych uczestników ruchu

do jego zaistnienia, bowiem wiadomości specjalne biegłych dotyczą tylko części składników pozwalających ocenić to przyczynienie. Kwestie prawne mają w tej mierze kluczowe znaczenie.

Kwestia istotnego przyczynienia się I. B. do szkody nie została wykazana. W ocenie Sądu nie warto bardziej szczegółowo omawiać kwestii przyczynienia się zmarłego do wypadku, bowiem ze względu na brak dowodów wskazujących na istnienie zarzucalnych zachowań, rozważania w tej mierze siłą rzeczy sprowadzają się do dywagacji, co przecież dostrzegalne jest w treści złożonej opinii prywatnej, jak i niestety w opinii znajdującej się w aktach sprawy karnej.

Należy jeszcze wskazać, że w orzecznictwie i piśmiennictwie zgodnie wskazuje się, że przyczynienie się poszkodowanego jest jedynie warunkiem wstępnym miarkowania odszkodowania; stwarza sytuację, w której sąd ma powinność rozważenia, czy w konkretnych okolicznościach uzasadnione jest zmniejszenie odszkodowania. Podkreśla się przy tym, że okoliczności wpływające na stopień przyczynienia nie mogą być utożsamiane z okolicznościami usprawiedliwiającymi zmniejszenie odszkodowania (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 lipca 2012 r. I CSK 660/11 Lex 1228769; z dnia 3 sierpnia 2006 r., IV CSK 118/06, niepubl.; z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, OSNC-ZD 2009, C, poz. 66; z dnia 17 czerwca 2009 r., IV CSK 84/09, niepubl.; z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09, niepubl.).

Stosownie do treści art. 446 § 4 w zw. z art. 446 § 1 k.c. jeżeli skutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Spośród funkcji spełnianych przez zadośćuczynienie współcześnie na czoło wysuwa się funkcja kompensacyjna. Przyznana z tego tytułu suma pieniężna powinna wynagrodzić doznane przez poszkodowanego cierpienia fizyczne i psychiczne oraz utratę radości życia. Ma mu również ułatwić przewycięzenie ujemnych przeżyć, dzięki czemu zostaje przywrócona, przynajmniej częściowo, równowaga, która została zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Dla wysokości zadośćuczynienia jako świadczenia o charakterze kompensacyjnym, podstawowe znaczenie ma zawsze rozmiar doznanej krzywdy, na który w realiach niniejszej sprawy składają się również przeżycia związane z okresem nieskutecznego leczenia od czasu wypadku do chwili śmierci. Cierpienie osoby najbliższej, związanej z takim chorym jest dojmujące w dłuższym okresie czasu, a intensywność poczucia bezsilności i braku nadziei nie mniejsza niż doznania związane ze śmiercią. Utrzymywanie więzi z taką osobą sprowadza się zaś w przeważającej mierze do zachowania egzystencji fizycznej i udziału w jej cierpieniu.

Biorąc pod uwagę wszystkie powołane wyżej przesłanki i okoliczności mające wpływ na wysokość zadośćuczynienia przewidzianego w art. 446 § 4 k.c. trzeba uznać, że w okolicznościach sprawy kwotą odpowiednią, w rozumieniu art. 446 § 4 k.p.c. dla K. B. będzie zadośćuczynienie z tytułu śmierci męża w wysokości 70.000zł, (po uwzględnieniu wypłaconej kwoty 16.329 zł – 53.671). W przypadku D. S. (1) zadośćuczynienie z tytułu śmierci ojca winno wynieść 50.000 (co przy uwzględnieniu wypłaconej przed procesem kwoty daje 37.475,50 zł. W przypadku A. Ś. (1) zadośćuczynienie z tytułu śmierci dziadka winno wynieść dochodzoną kwotę 15.000 zł. Dlatego też Sąd zasądził od pozwanego kwoty wskazane w punktach 1,3,5 wyroku.

Jako zasadne do kwoty 25.000 złotych należało również ocenić roszczenie K. B. o zapłatę odszkodowania (5.000 złotych wypłacono z tego tytułu przed wszczęciem procesu). Jego podstawą były powołane wyżej regulacje art. 446 § 3 k.c. Odszkodowanie obejmowało pogorszenie sytuacji związane z brakiem pomocy i wsparcia jakich jako domownik zmarły mąż udzielał żonie. W tym względzie trzeba też dostrzec dysproporcję w dochodach I. B. i jego żony. Gdyby nadal żył małżonka korzystałaby z tych pieniędzy.

Rozważając zasadność powództwa w zakresie żądania zasądzenia odszkodowania, obowiązkiem Sądu było uwzględnienie powołanej wyżej regulacji art. 446 § 3 k.c. Odszkodowanie przewidziane w tym przepisie obejmuje szeroko rozumianą szkodę majątkową, a jego celem jest wyrównanie uszczerbku majątkowego, jakiego doznaje poszkodowany na mieniu bądź na osobie, jeżeli uszczerbek ten łączy się z konsekwencjami natury majątkowej. Komplikacje oceny zakresu szkody majątkowej jaką wywołuje zazwyczaj śmierć najbliższego członka rodziny wynikają

z konieczności wynagrodzenia różnych szkód o charakterze materialnym, częstokroć nieuchwytnych bądź trudnych do obliczenia, a których nie można wynagrodzić na podstawie art. 446 § 1 i 2 k.c. W przypadku obowiązku alimentacyjnego, nawet jeśli świadczenia podstawowe zmarłego na ich rzecz zostaną zrekompensowane zgodnie z art. 446 § 2 k.c., to jednak pozostanie rozlegała dziedzina utraty świadczeń z zakresu wzajemnej pomocy, opieki, wsparcia. Szkody te jakkolwiek w swej przeważającej części są szkodami niematerialnymi, to jednak mają swój wymiar materialny, gdyż niektóre czynności z zakresu pomocy, opieki, usług osobistych mogą być wykonane odpłatnie. Ma to ewidentny wymiar majątkowy. Albo trzeba za to zapłacić, albo zaciągnąć w to miejsce ekwiwalentne inne zobowiązanie. Na określenie tych szkód ustawodawca posługuje się szerokim pojęciem znacznego pogorszenia sytuacji życiowej. Pogorszenie to może jednakże uzasadniać przyznanie odszkodowania tylko wówczas, gdy powoduje reperkusje majątkowe w sytuacji życiowej uprawnionego, a nie polega wyłącznie na jego cierpieniach moralnych. Przepis ten nie przewiduje bowiem możliwości złagodzenia czy zmniejszenia bólu po stracie najbliższego członka rodziny, gdyż takie roszczenie statuuje norma art. 446 § 4 k.c.

Ocena znacznego pogorszenia sytuacji życiowej jest uzależniona od rozmiarów ujemnych następstw o charakterze majątkowym wywołanych przez śmierć osoby najbliższej, zarówno już istniejących, jak i dających się przewidzieć w przyszłości na podstawie zasad doświadczenia życiowego. Zgodnie z poczynionymi już wyżej ustaleniami zmarły I. B. zamieszkiwał z żoną, pozostając z nią we wspólnym gospodarstwie domowym. Istotnie pomagał żonie w prowadzeniu domu, ale także uczestniczył finansowo w wydatkach, które po jego śmierci spadły już wyłącznie na żonę.

Pogorszenie się sytuacji życiowej K. B. spowodowane śmiercią męża w sferze materialnej będzie utrzymywało się w długiej perspektywie czasowej, a tym samym jest istotne.

Stosownie do art. 322 k.p.c. jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Uwzględniając również tę regulację, a także mając na względzie okoliczności powołane w ustalonym stanie faktycznym Sąd uznał, że odpowiednim odszkodowaniem należnym powódce K. B. będzie kwota zasądzona w punkcie 2 wyroku. W ocenie Sądu odszkodowanie w takiej wysokości będzie stanowiło stosowną rekompensatę szkody w rozumieniu art. 446 § 3 k.c., co odpowiada ściśle odszkodowawczej funkcji tego przepisu.

Sąd w całości uwzględnił roszczenie powódki D. S. (1) związane z poniesieniem kosztów pogrzebu ojca stosownie do art. 446 § 1 k.c., które zostały odpowiednio wykazane. Zasądzona kwota uwzględnia przy tym fakt pobrania przez nią zasiłku pogrzebowego.

O odsetkach za opóźnienie Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o Ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tj. Dz. U. z 2018, poz. 473 z późn. zm.), podzielając ten nurt orzecznictwa, który przyjmuje, iż zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia po sprecyzowaniu przez wierzyciela co do wysokości i wezwaniu dłużnika do zapłaty, przekształca się w zobowiązanie terminowe. Nie ma przy tym znaczenia, iż przyznanie zadośćuczynienia jest fakultatywne i zależy od uznania sądu oraz poczynionej przez niego oceny konkretnych okoliczności danej sytuacji, poszkodowany bowiem może skierować roszczenie o zadośćuczynienie bezpośrednio do osoby ponoszącej odpowiedzialność deliktową wynikającą ze skutków wypadku komunikacyjnego, a pewna swoboda sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu nie zakłada dowolności, wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma bowiem charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny (por. wyrok SN z 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, LEX nr 153254, wyrok SN z 14 kwietnia 1997 r., II CKN 110/97, LEX nr 550931, wyrok SN z 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06, LEX nr 274209, wyrok SN z 6 lipca 1999 r., III CKN 315/98 OSNC 2000/2/31/52, wyrok SN z 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10, OSNP 2012/5-6/66, wyrok SN z dnia 18 lutego 2011 r., ICSK 243/10, LEX nr 848109, wyrok SN z 13 marca 2013r., IV CSK 512/12, LEX nr 1324319, wyrok SA we Wrocławiu z 12 grudnia 2012 r., I ACa 1280/12, LEX nr 1312128, wyrok SA w Gdańsku z 15 maja 2013 r., I ACa 179/13, (...) Pogląd o waloryzacyjnym

charakterze odsetek mógł mieć uzasadnienie co najwyżej w sytuacji, gdy następował istotny spadek wartości pieniądza, a stopa odsetek była znacząco wyższa niż stopa inflacji. W ustabilizowanej sytuacji ekonomicznej tego rodzaju argumentacja nie ma dostatecznego wsparcia jurydycznego i prowadzi do tego, że interes dłużnika przemawiał będzie za niewypłacaniem wierzycielowi jakichkolwiek świadczeń, nawet bezspornych, przed lub w toku procesu i za maksymalnym przewlekaniem procesu, aby jak najdłużej korzystać z pieniędzy wierzyciela bez jakiegokolwiek wynagrodzenia (por. Jan Sztombka „Wyrokowanie o odsetkach” Przegląd Sądowy nr 2 z 2001r., wyrok SN z 25 marca 2009r. sygn. akt V CSK 370/08, wyrok SN z 18 lutego 2010 r. II CSK 439/09, Lex 602683, wyrok SA w Łodzi z 17 października 2013 r., I ACa 535/13, www.orzeczenia.ms.gov.pl, wyrok SA w Łodzi z 6 grudnia 2013 r., I ACa 736/13, www.orzeczenia.ms.gov.pl, wyrok SA w Łodzi z 18 grudnia 2013 r., I ACa 819/13, www.orzeczenia.ms.gov.pl, wyrok SA w Łodzi z 28 stycznia 2014 r., I ACa 947/13, www.orzeczenia.ms.gov.pl).

Zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o Ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania (art. 14 ust. 2).

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zdanie I k.p.c. w zw. z art. 98 § 2 i 3 k.p.c. i art. 99 k.p.c., dokonując ich stosunkowego rozdzielenia. K. B. wygrała proces w 60%, przegrywając go w 40%. Na koszty postępowania istniejące po jej stronie złożyły się: koszty zastępstwa procesowego w wysokości 5400 zł, koszty opłaty od pełnomocnictwa – 17zł, Koszt opłaty od pozwu 6.184 zł i koszt 334,97 złotych kosztów opinii biegłej. Strona pozwana poniosła koszty w wysokości 5400 zł (koszty wynagrodzenia pełnomocnika). Łącznie zatem ogólne koszty prowadzenia sprawy wyniosły 17.335,97 zł. Uzyskaną sumę należało podzielić proporcjonalnie do stosunku, w jakim strony utrzymały się ze swymi roszczeniami. Skoro zatem pozwany przegrał sprawę w 60% winien więc ponieść koszty procesu w wysokości 10.402 zł. Tymczasem pokrył je w kwocie 5400 zł. Powstała w ten sposób różnica 5001 zł winna zostać zasądzona na rzecz strony, której poniesione koszty przewyższyły obciążający ją udział, w tym wypadku na rzecz strony powodowej od pozwanego.

Powodów łączyło zaś współuczestnictwo formalne. D. S. (1) wygrała proces w 52%, przegrywając go w 48%. Na koszty postępowania istniejące po jej stronie złożyły się: koszty zastępstwa procesowego w wysokości 5400 zł, koszty opłaty od pełnomocnictwa – 17zł, Koszt opłaty od pozwu 4127 zł i koszt 334,97 złotych kosztów opinii biegłej. Strona pozwana poniosła koszty w wysokości 5400 zł (koszty wynagrodzenia pełnomocnika). Łącznie zatem ogólne koszty prowadzenia sprawy wyniosły 15.278,97 zł. Uzyskaną sumę należało podzielić proporcjonalnie do stosunku, w jakim strony utrzymały się ze swymi roszczeniami. Skoro zatem pozwany przegrał sprawę w 52% winien więc ponieść koszty procesu w wysokości 7.945 zł. Tymczasem pokrył je w kwocie 5400 zł. Powstała w ten sposób różnica 2.545 zł winna zostać zasądzona na rzecz strony, której poniesione koszty przewyższyły obciążający ją udział, w tym wypadku na rzecz strony powodowej od pozwanego.

W przypadku A. Ś. (1) o kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o art. 98 § 2 i 3 k.p.c. przyjmując zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, który pozwany przegrał w całości. Niezbędne koszty procesu poniesione przez A. Ś. (2) stanowiły kwotę 4.701,97 zł i obejmowały: opłatę sądową od pozwu w kwocie 750 złotych wynagrodzenie pełnomocnika będącego adwokatem w kwocie 3 600 zł oraz wydatek w kwocie 17 zł w związku z koniecznością

uiszczenia opłaty skarbowej od dokumentu stwierdzającego udzielenie pełnomocnictwa a także koszt opinii biegłego w kwocie 334,97 złotych.